

Materiały do wykorzystania podczas Całorocznej modlitwy o powołania w parafiach diecezji elckiej

I. Modlitwa wiernych

Propozycja 1

1. Módlmy się za Kościół, aby wytrwale rozszerzał orędzie o Dobrej Nowinie na całym świecie. Ciebie prosimy...
2. Módlmy się za papieża Franciszka, biskupów i kapłanów, aby w swojej posłudze zawsze wskazywali wiernym na Chrystusa. Ciebie prosimy...
3. Módlmy się za rozeznających powołanie, aby nie lękali się odpowiedzieć na Boże wezwanie. Ciebie prosimy...
4. Módlmy się za przeżywających trudności w powołaniu, aby znaleźli wsparcie i ukojenie w Chrystusie. Ciebie prosimy...
5. Módlmy się za zmarłych, aby Bóg okazał im miłosierdzie i wprowadził do swojego Królestwa. Ciebie prosimy...
6. Módlmy się za naszą wspólnotę, abyśmy mimo naszych upadków potrafili szukać pojednania z Bogiem w sakramencie pokuty. Ciebie prosimy...

Propozycja 2

1. Módlmy się za Kościół, by nieustrudzenie podążał za Jezusem - Drogą, Prawdą i Życiem. Ciebie prosimy...
2. Módlmy się za papieża Franciszka, biskupów i kapłanów, by zawsze byli wiernymi Synami Boga, głoszącymi Jego miłość. Ciebie prosimy...
3. Módlmy się za rozeznających powołanie, by odważnie szukali Chrystusa w swoim życiu. Ciebie prosimy...
4. Módlmy się o święte powołania do kapłaństwa, życia konsekrowanego i pracy misyjnej, by nie brakło radosnych apostołów Dobrej Nowiny. Ciebie prosimy...

5. Módlmy się za zmarłych, by mogli radować się z przebywania w domu naszego Ojca w Niebie. Ciebie prosimy...
6. Módlmy się za nas, byśmy nieustannie poszukiwali w swoim życiu Jezusa Mistrza. Ciebie prosimy...

Propozycja 3

1. Módlmy się za Kościół, aby zawsze był prawdziwym świadkiem Bożej miłości. Ciebie prosimy...
2. Módlmy się za papieża Franciszka, biskupów i kapłanów, aby byli nieustrudzonymi apostołami pokoju i miłości. Ciebie prosimy...
3. Módlmy się za rozeznających powołanie do kapłaństwa, życia konsekrowanego i misyjnego, aby ofiarując swoje serce i życie Chrystusowi, byli dla innych odważnymi świadkami Ewangelii. Ciebie prosimy...
4. Módlmy się za rodziny, aby tworzyły klimat sprzyjający rozwojowi powołań. Ciebie prosimy...
5. Módlmy się za zmarłych, aby mogli powrócić do Królestwa Dobrego Boga. Ciebie prosimy...
6. Módlmy się za nas, abyśmy w naszych rodzinach dbali o wzajemną miłość i szacunek. Ciebie prosimy

Propozycja 4

1. Dobry Pasterzu, Ty stoisz na czele swojej owczarni – Kościoła Świętego. Udziel swoim zastępcom na ziemi łaski wiernego postępowania za Tobą. Ciebie prosimy...
2. Dobry Pasterzu, Ty przyszedłeś, aby owce miały życie. Rozpal gorliwością serca biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych i misjonarzy, aby czerpali życie z Ciebie w Eucharystii i byli świadectwem dla innych. Ciebie prosimy...
3. Dobry Pasterzu, Ty wołasz swoje owce po imieniu. Udziel wszystkim powołanym - odwagi i konsekwencji w kroczeniu drogą rad ewangelicznych, a młodemu rozeznającemu swoje życiowe powołanie udziel darów Swojej łaski. Ciebie prosimy...

4. Dobry Pasterzu, Ty przyszedłeś, aby owce miały życie w obfitości. Udziel darów mądrości i umiejętności odpowiedzialnym za formację w klasztorach i seminariach, aby potrafili prowadzić powołanych do pełni człowieczeństwa oraz wzrostu w Twojej łasce. Ciebie prosimy...
5. Dobry Pasterzu, Ty jesteś bramą do zbawienia. Doprowadź wszystkich zmarłych do Twego Królestwa. Ciebie prosimy...
6. Dobry Pasterzu, obejmij swoją łaską wszystkich zgromadzonych wokół ołtarza, aby umieli rozpoznać Twój głos wśród gwaru tego świata. Ciebie prosimy...

II. Rozważania różańcowe

Propozycja 1

TAJEMNICE RADOSNE

1. ZWIASTOWANIE

Anioł do Maryi mówi „ZDROWAŚ” to znaczy „raduj się”, a Ona odpowiada „FIAT” – „niech tak się stanie”. Maryja zrezygnowała ze Swoich dobrych planów i zaufała Bogu. „Wybrałem Cię przed założeniem świata” - mówi Ojciec do mnie i do Ciebie. Każdy z nas ma w życiu do zrobienia coś bardzo ważnego, wyjątkowego i niepowtarzalnego. To jest plan Boga wobec nas i nikt inny tego za nas nie może wykonać. Zgoda na wolę Boga, czyli wejście na drogę, którą On wobec nas zamierzył, jest otwarciem się na Ducha Świętego. Ten Duch napędza nas mocą do radosnego i ufego realizowania planu Boga.

Ofiarujmy ten dziesiątek różańca za tych których Pan Bóg powołuje, aby odważnie za wzorem Matki Bożej odpowiedzieli Jemu „TAK”.

2. NAWIEDZENIE

„Wielbi dusza moja Pana,... bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”- tymi słowami Maryja wyraża przed św. Elżbietą wiarę i miłość do Boga za dar powołania. Przyjęcie Bożego wezwania, sprawia, że serce jest przepełnione wdzięcznością i uwielbieniem, których nie zatrzymuje dla siebie, ale się nimi dzieli. To jedna z oznak powołania – im wierniej ktoś chce służyć Bogu, z tym większym oddaniem służy innym, staje się dobrym.

Ofiarujmy tę modlitwę za osoby duchowne, kroczące drogą życia kapłańskiego lub zakonnego, by dzieliły się z innymi dobrocią, dając czytelne świadectwo życia z Bogiem.

3. NARODZENIE

„Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Maryja od początku realizacji powołania doświadczała trudu i niezrozumienia. Jednak dzięki Duchowi Świętemu, który umacniał Ją pokojem serca, potrafiła dostrzegać Boży plan. Każde prawdziwe powołanie ma „w pakiecie” wpisane przeszkody. Warto pamiętać wówczas pamiętać, że to, co nas napędza pokojem, to Prawda, iż tym, którzy Go (Boże Dziecię) przyjęli daje moc, „aby się stali dziećmi Bożymi”.

Ofiarujmy ten dziesiątek za wszystkich rodziców, aby potrafili wprowadzać atmosferę miłości i wiary w swoich domach, a przez to pomagali swoim dzieciom w pokoju serca rozeznąć powołanie.

4. OFIAROWANIE W ŚWIĄTYNI

„Za natchnieniem Ducha Świętego Symeon przyszedł do świątyni „Duch Święty cały czas towarzyszy Maryi, która wraz z Józefem wnosząc Jezusa - przynosi „Światło na oświecenie pogan”. Jezus później sam o Sobie mówi: „Ja Jestem światłością świata. KTO IDZIE ZA MNĄ, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”. Jezus daje propozycję - roztropnością jest ją przyjąć. Odczytanie powołania jest szczególnie ważne i aktualne wtedy, gdy człowiek świadomie wkracza w życie. Owocna wiara wymaga od nas roztropności, to jest ofiarowania codziennie czegoś Bogu i ludziom: naszą obecność, wrażliwość, radość, mądrość... Zawierzyć Bogu i oddać Mu się całkowicie, to być wiernym nawet wtedy, gdy przenika nas jakiś miecz boleści – jakieś niezawinione cierpienie.

Ofiarujmy ten dziesiątek prosząc o łaskę, aby wielu młodych ludzi poczuło w swoich sercach pragnienie ofiarowania siebie samym Bogu.

5. ZNALEZIENIE W ŚWIĄTYNI

Maryja, kiedy po długich poszukiwaniach znajduje Jezusa w świątyni, wyznaje: „Synu oto ja i Twój Ojciec z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Ile razy zdarzyło mi się, a także tobie, zgubić

Jezusa? To dzięki Duchowi Świętemu czuliśmy niepokój i bojaźń, która nas nie paraliżowała, ale mobilizowała do wysiłku, aby Go odnaleźć. Nawet ten, kto zagubił cel swojego życia ciągle jest powołany do poszukiwania i ciągle ma szansę go odnaleźć. Byleby nie rozpoczynać poszukiwań zbyt późno. Nie przestawaj szukać i słuchać. W Nim jest Droga, Prawda i Życie. W Nim jest wypełnienie powołania i wieczność.

Ofiarujmy ten dziesiątek za wszystkich, którzy w poszukiwaniu swojego powołania poddają się wątpliwościom, gubiąc cel. Panie, obdarz ich odwagą, aby wypełnili misję, którą dla nich przygotowalesz.

TAJEMNICE ŚWIATŁA

1. CHRZEST JEZUSA W JORDANIE

„Tyś jest mój Syn umiłowany”. Jest to stwierdzenie stanu najbardziej faktycznego i najcudowniejszej prawdy o Bogu, który jest Ojcem mającym Syna w Duchu Świętym. Podczas naszego chrztu, Bóg powiedział o każdym z nas: „Tyś jest moje umiłowane dziecko, w Tobie mam upodobanie”. Jest to jednak dopiero postulat. Bóg rodzi nas do pełni, pozostaje jednak do spełnienia coś z naszej strony, abyśmy i my stawali się synami światłości. Poddać się obmywającej wodzie, pozwolić oczyścić i ożywić Duchem Świętym, aby wyraźniej usłyszeć głos z nieba. Otwierając się na Ducha Świętego, zaczynamy wędrówkę i On stale ze swoją łaską jest przy nas. Wiemy, że musimy wsłuchiwać się w ten głos z obłoku. Przyjęte Słowo Boże pomoże stawiać dalsze kroki.

Ofiarujmy ten dziesiątek, za wszystkich, którzy wypraszają dla Kościoła dar nowych powołań.

2. WESELE W KANIE GALILEJSKIEJ

Zatrzymując się w Kanie Galilejskiej idziemy razem z Jezusem, Apostołami i Maryją. Z uwagą przyglądamy się zachowaniom i słowom Matki. Ona jest doskonałym uczennicą, zachowującą wszystkie słowa Pana. Błogosławioną, słuchającą i wypełniającą Słowo Boże. Ona obserwuje wszystko i wszystkich. Nie chce, aby coś umknęło jej uwadze. Łatwo można przegapić znak, który objawia wolę Boga. Widzi troskę i zmartwienie innych i reaguje. Widzi znak i nie pozostaje na niego obojętną. Robi ważny, kolejny krok, w naszej wędrówce.

Zwraca się do Syna. Zapewne z wiarą i zaufaniem, że On wszystkiemu może zaradzić. On może pokazać, powiedzieć, przemienić.

Ofiarujemy ten dziesiątek różańca z prośbą za powoływanych, aby z wiarą dostrzegali znaki Bożej woli.

3. GŁOSZENIE KRÓLESTWA BOŻEGO I WZYWANIE DO NAWRÓCENIA

Nie chodzi tylko o zostawienie wszystkiego, porzucenie grzechów, zmaganie się ze słabościami, składanie czystych rytualnie ofiar. Chodzi o szczęście, dobro, świętość, cześć oddawaną Stwórcy. Chodzi o miłość. Kolejnym krokiem jest wybór wartości, za którymi chcę iść. Wartości, które wskażą i pomogą dojść do celu, do Miłości. Nie myślenie o tym, co mam zostawić, ale pełne zawierzenia myślenie, za Kim chcę iść. Wybór Miłości i przyjmowanie radykalnej formy dążenia za Miłością objawioną w Jezusie Chrystusie jest otwarciem się na dar rady od Ducha Świętego. O Nim Chrystus daje świadectwo: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk 4,18). Ten sam Duch Święty wzywa również nas do głoszenia Ewangelii, do dawania świadectwa o spotkaniu żywego Boga.

Ofiarujemy ten dziesiątek prosząc o wzrost powołań, abyśmy mieli wielu kapłanów i osób zakonnych, którzy będą głosić tę prawdę i świadczyć o niej całym swoim życiem.

4. PRZEMIENIENIE NA GÓRZE TABOR

Pan Jezus wyprowadza nas razem z Piotrem, Jakubem i Janem na górę Tabor i dokonuje przed nami przemienienia, aby ukazać nam, Kim będzie i Jakim będzie po swoim zmartwychwstaniu. Przemieniony Chrystus jest ikoną, w której widzimy również nasze powołanie i przeznaczenie. „Jesteśmy z jego Rodu”, a Duch Święty zostawił na nas pieczęć jako znak, do Kogo należymy. Chrystus dokonuje przed nami przemienienia, byśmy przejrżeli i zobaczyli chwałę, którą zawsze ma u Ojca. W istocie On zawsze jest ten sam na wieki. Prawdziwa jednak zmiana ma się dokonywać w nas, gdy przechodzimy za Chrystusem z ciemności do światła, ze śmierci do życia... „Nam nie wolno w miejscu stać”. Mamy iść ciągle za Chrystusem naprzód i ciągle wzwyż.

Ofiarujemy ten dziesiątek różańca, by rozpoznający w sobie zaproszenie Boga do kapłaństwa, życia zakonnego i misyjnego odkrywali ślady przynależności do Boga. Dzięki

temu, samych siebie, swoje decyzje, pozwalali przemieniać Temu, który wzywa, wymaga, ale też pomaga.

5. USTANOWIENIE EUCHARYSTII

Trudno pojąć słowa: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. Pijcie, to jest moja Krew...” W takim momencie brakuje światła. Trzeba cierpliwie czekać, aż się wszystko spełni. Cierpliwie czekać, aż do zrozumienia drogi powołania. Dać sobie czas, aby światło zajaśniało nad moimi myślami i sercem. On pokazał, że to nie koniec drogi i w odpowiednio wybranym momencie rozjaśnił trudne słowa z Wieczernika. Rozjaśni też moje myślenie o woli Boga względem mnie. Uczestnicząc świadomie i w pełni we Mszy świętej najlepiej realizujemy nasze powołanie do miłości.

Ofiarujmy ten dziesiątek prosząc Boga o większą liczbę kapłanów. Niech Bóg powołuje wielu do uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusowym, a młodzi ludzie niech szczerze odpowiedzą na Jego wezwanie.

TAJEMNICE BOLESNE

1. MODLITWA W OGRÓJCU

„Ojcze jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich.” „Ojcze mój, jeśli to możliwe...” „Ojcze mój, jeśli nie może Mnie ominąć ten kielich i muszę go wypić...” – oto modlitwa Jezusa rozeznającego wolę Ojca. Możemy w niej spostrzec lęk i trwogę, wątpliwości, targowanie się... Pragnienie odsunięcia tego, co ma się stać... odsunięcia w czasie, sposobie wypełnienia, w zamianie osoby. Jednak najistotniejsza, najbardziej konieczna cecha tej modlitwy to wierność - darowana przez Ducha Świętego i wynikająca z mocnej więzi z Ojcem. To ona pomaga ostatecznie wypowiedzieć słowa: „Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”. Mamy doskonały obraz Nauczyciela i dzięki niemu wiemy jak zabrać się za rozeznanie życiowej drogi i woli Bożej każdego dnia. Każda chwila życia jest powołaniem do modlitwy.

Ofiarujmy ten dziesiątek za tych wszystkich, których Bóg powołuje do kapłaństwa, życia zakonnego i misyjnego, aby mogli osiąść głębokie i wytrwałe życie modlitwy.

2. BICZOWANIE

Przy katowskim słupie stał zupełnie bezbronny. Nie walczył z siepaczami, lecz poddawał się bez oporu zadawanej torturze. „Nasze cierpienia wziął na siebie”. I w sposób paradoksalny, takim poddaniem najwięcej pomógł tym, którzy lękają się cierpienia i boją się chwili, w której ono nawiedza człowieka. Każdy człowiek powołany jest do tego, by sprzeciwiać się cierpieniu nie tylko buntem, lecz cierpliwością, którą otrzymujemy jako dar Ducha Świętego, gdy z miłością podejmujemy się iść za głosem Boga w każdej sytuacji. Nie zawsze droga z Nauczycielem będzie pełna entuzjazmu, radości, obecnej życzliwości i samych pozytywnych odczuć i chodzi o to, aby krok po kroku, jak równomierne uderzenia biczem, iść za Zbawicielem. Wiem za Kim idę i dokąd dojdę.

Ofiarujmy ten dziesiątek za tych wszystkich, którzy są powołani, aby z ufnością otwierali się na dar cierpliwości, który pomoże im przetrwać trudności w realizacji powołania.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

„Oto CZŁOWIEK” - Jezus tak bardzo udręczony, wyszydzony zachował w Sobie obraz pełni człowieczeństwa. Pokora – prawda o mnie, czyli kim jestem w oczach Boga Ojca, otwiera na dar Ducha Świętego, jakim jest opanowanie. Jezus z wypełnionym pokojem sercem pokazuje Swoją godność, mimo poniżenia i kpiny ze strony ludzi. Opinia otoczenia może bardzo pomóc w rozpoznawaniu powołania. Osoby stojące obok nas dużo widzą i mogą podpowiedzieć lub zweryfikować nasze pomysły na przyszłe życie. Znajdą się również blisko nas osoby, które mogą przeszkodzić w rozpoznawaniu lub swoimi ocenami i opiniami zdyskredytować lub wyśmiać nasz zapał w podążaniu za Mistrzem. Nasza zdolność i siła do realizacji powołania ukryta jest w świadomości, że jestem ukochanym dzieckiem Boga.

Ofiarujmy ten dziesiątek za tych, którzy słysząc Boży głos wciąż mają trudności, żeby odpowiedzieć “Tak” z powodu kpiącej opinii społeczeństwa.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Jest jedna droga, której bardzo się boimy. To droga krzyżowa. A Chrystus, który pierwszy przeszedł tą drogą, tak wyraźnie powołuje nas na nią: „Kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż...” Przyglądamy się Jego powolnym krokom, kroplom potu i krwi pozostawianym na drodze. Nasz Mistrz idzie taką drogą. Pan Jezus woła nas na tę drogę, nie dlatego, że Jemu będzie lżej, jeśli więcej będzie ludzi do dźwigania krzyża, lecz dlatego, że ludziom będzie

lżej, kiedy swój krzyż połączą z Jego krzyżem. Owoc Ducha Świętego w postaci życzliwości, uzdalnia nas do tego, że żyjemy bardziej dla innych, niż dla siebie. Tak objawia się siła wynikająca z ofiarnej miłości do dźwigania krzyża.

Ofiarujemy ten dziesiątek za wszystkich powołanych do Bożej służby, aby rozpoznali Boży głos w swoim życiu i odważnie zaakceptowali dźwiganie krzyża.

5. UKRZYŻOWANIE

Powołanie na drogę krzyżową nie jest powołaniem do wybranych stacji Jego drogi i do wybranych epizodów, które przytrafiają się na naszej drodze. Jest to powołanie do pełni. Pełnia nadchodzi wtedy, gdy człowiek potrafi Bogu dać tyle, ile On dał nam – a jest to możliwe wtedy, kiedy człowiek oddaje Bogu wszystko. Jezus osiągnął pełnię na krzyżu w chwili, gdy powiedział: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Wypełnił zadanie i wolę miłującego Ojca. Dotarł do kresu ukazując wartość wierności i wytrwałości. Napędzony łagodnością Ducha Świętego, mocny posłuszeństwem i nie do złamania w nadziei. My, którzy często próbujemy coś „ocalić” i zachować dla siebie, uczmy się dawać Bogu coraz więcej, abyśmy w ostatniej chwili mogli z Jezusem powiedzieć: „Wykonało się”.

Ofiarujemy ten dziesiątek w intencji tych wszystkich powołanych do Bożej służby, którzy wahają się z powodu lęku przed życiem w samotności i bez własnych rodzin.

TAJEMNICE CHWALEBNE

1. ZMARTWYCHWSTANIE

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem”, „Ja jestem światłością świata” – Chrystus ogłasza Dobrą Nowinę i wskazuje nam nasze powołanie do życia wiecznego. Kiedy ktoś zostaje powołany do odbycia służby wojskowej, to poświęca tej sprawie ustaloną miarę czasu. Kiedy ktoś zostaje powołany do oddania swego życia ukochanej osobie, to przyrzeka żyć dla niej „aż do śmierci”. Kiedy Chrystus powołuje, abyśmy drogą wiary, nadziei i miłości poszli za Nim, to mocą Ducha Świętego daje nam światło, dzięki któremu wierzymy, że żyć będziemy dla Niego już na zawsze. Wspaniałe ZAWSZE otwiera się przed nami, bo „Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy”.

Ofiarujmy ten dziesiątek prosząc o wzrost łaski w sercach powołanych do kapłaństwa i życia zakonnego. Niech doświadczą niezmiernej radości w oddaniu Bogu całego swojego życia i odpowiedzą "Tak" na Jego głos.

2. WNIEBOWSTAPIENIE

Jezus „wstępując do nieba, także i nam przygotował drogę”. Całym swoim nauczaniem i każdym swoim czynem wskazywał ludziom drogę do Królestwa niebieskiego. Kto kontempluje Jezusa w Tajemnicy Wniebowstąpienia, widzi znak wskazujący drogę do nieba w sposób najbardziej wyrazisty i przekonujący. Bóg „w Swoim cudownym i dla nas niezbadanym planie wyznacza drogi, czas i rytm dziejów zbawienia oraz tajemnicy obecności Chrystusa w świecie ludzi za pośrednictwem Ducha Świętego”.

Ofiarujmy ten dziesiątek prosząc o wzrost liczby kapłanów i osób zakonnych, którzy pomogą ludziom w wiernym podążaniu do naszej niebieskiej ojczyzny.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

„Ukazały się im też języki jakby z ognia. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami”. Duch Święty zstąpił najpierw na Jezusa i wyposażył Jego człowieczeństwo we wszystkie dary, które były niezbędne do tego, aby mógł zbawić każdego człowieka. W następnym etapie Jezus dzieli się darami Ducha Świętego posyłając je ludzkości. Dar mądrości, rozumu, rady i umiejętności, dar męstwa, poboczności i bojaźni Bożej oraz wszystkie charyzmaty, dane są nie tylko po to, aby pomagały nam w duchowym rozwoju. Charyzmaty Ducha otrzymujemy również po to, by dzielić się nimi z innymi i z ich pomocą podejmować działania dla dobra całego Kościoła.

Ofiarujmy ten dziesiątek prosząc o moc Ducha Świętego dla tegorocznych maturzystów, by szukając dalszego pomysłu na życie, nie zapomnieli najpierw poszukać Boga, który pomoże podjąć właściwe decyzje życiowe.

4. WNIEBOWZIECIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

„Bóg wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia”. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny jest dla nas wielkim znakiem, który ukazał się na niebie. Wpatrując się w Niewiastę obleczoną w słońce, z księżycem u stóp i z koroną gwiazd dwunastu na głowie, mamy zrozumieć, że nie mamy

trwałego miejsca na ziemi, że nasza Ojczyzna jest w niebie. Często czujemy się ponaglani przez nasze potrzeby życiowe i potrzeby innych, aby być w różnych miejscach na ziemi. Trzeba opuścić ojca i matkę, aby być razem ze swoją żoną, mężem... Zdarza się, że rodzice emigrują za swoimi dziećmi, aby być razem z nimi... Wydaje się, że powołanie do tego, by być z Bogiem w niebie, jest w nas najcichsze i często mocno tłumione. Jednak to wypełnienie tego powołania będzie dla nas najbardziej korzystne nadając pełny sens naszemu życiu.

Ofiarujmy ten dziesiątek prosząc o wstawiennictwo Maryi. Niech Kościół święty otrzyma przez Jej modlitwy obfitość powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych.

5. UKORONOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

„Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym przybytku? Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca” – oto mądrość pochodząca od Ducha Świętego, dana psalmiście i przekazana nam. Psalmista ukazuje nam także sposób na zdobycie chwały nieba. Przypatrywanie się naszemu powołaniu w tajemnicach różańcowych, które pozwalają nam widzieć je w różnych sytuacjach życiowych, nie zawsze jest łatwe. Powołanie do pracy, trudu, a nawet cierpienia może budzić protest. Dlatego na koniec potrzebne jest to podsumowanie, które znajdujemy w ostatniej tajemnicy różańcowej. Każde powołanie, nawet to, które wymaga od człowieka trudu i cierpienia, jest powołaniem do chwały. Kiedy idziemy wraz z Maryją przez tajemnice różańcowe, to drogą pokornej służby dochodzimy do najwspanialszego królowania w całym dziele stworzenia. Naszym udziałem staje się wtedy nie tylko ziemia i jej kontynenty, nie tylko kosmos z gromadami galaktyk, ale przede wszystkim niebo, w którym sam Bóg jest wszystkim dla wszystkich.

Ofiarujmy ten dziesiątek za wszystkich powołanych, aby otrzymali łaskę zrozumienia, że służyć Bogu znaczy królować razem z Nim.

Propozycja 2

TAJEMNICE RADOSNE

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Anioł oznajmia Maryi wielką nowinę: Bóg pragnie, aby stała się Matką Zbawiciela. Ona natychmiast przyjmuje tę wiadomość z pełnym poddaniem oraz z gorącą i czystą miłością: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1,38). Maryja w swoim

Fiat przyjmuje wszystko, co Pan zechce Jej dać. Całkowicie zgadza się i w pełni oddaje. Jej wola jest zjednoczona z wolą Bożą. Jej wola i wola Boża to jedno.

Bardzo często w naszym życiu otrzymywaliśmy wezwania Boże i bez wątpienia otrzymamy ich jeszcze wiele. Wezwania do cierpienia, ofiary, oddania się czy uległości woli Bożej. Jak na nie odpowiadaliśmy? Czy nas może nie powstrzymał widok trudów i cierpień? Zechcemy naśladować Maryję w hojności względem Boga.

2. Nawiedzenie Świętej Elżbiety

W tym czasie wybrała się Maryja w drogę i udała się spieszenie w okolicę górzystą, do miasta Judy (Łk 1,39). Napelciona Duchem Świętym Maryja odczuwa tak głęboko potrzeby drugich, że gdy je spostrzega, natychmiast spieszy, pełna ochoty i gotowości, by nieść pomoc. Dowiedziała się od Archanioła Gabriela, że jej krewna Elżbieta wkrótce zostanie matką, nie zwlekając zatem, udaje się w drogę. Musi pokonać niemałe trudności, ale miłość przynagla ją, a dobroć którą wyświadcza, idzie za Bożym natchnieniem i jest słodsza niż wszelka wygoda ciała.

Czy jesteśmy zawsze w gotowości? Czy tak jak Maryja wpierw myślimy o innych? Czy nie kierujemy się w postępowaniu egoizmem?

Zapatrzymy się w Maryję, która ponad swoją wygodę zawsze przedkłada służbę Bogu w bliźnim.

3. Narodzenie Pana Jezusa

Udali się Józef i Maryja do Betlejem. Tam nie znajdują miejsca dla siebie, pozostaje im jako jedyne schronienie szopa, grota skalna. Widok ten nie zniechęca ich. W ubóstwie, wśród zwierząt, ma narodzić się Syn Boży.

Jezus przyodziął swoje Bóstwo w ubóstwo dla naszego zbawienia. Jezus jest obecny w tabernakulum. Przy narodzeniu adorowali Go Józef i Maryja. Potem pasterze. Dziś z miłości do mnie został tutaj, jest więźniem miłości, oczekującym na odwiedziny.

Czy chętnie Go odwiedzam? Czy spieszę na modlitwę, adorację, Mszę Świętą?

Maryjo, prowadź nas na spotkanie Pana.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa

Jezus przychodzi z Matką do świątyni. Z Nią składa ofiarę. Ofiara, która przez Jego ręce przeszła, jaką wielką przybiera wartość. Każdy drobny uczynek przez Jego ręce przechodzący, ile mocy nabiera, jak wielkim się staje. Nasze uczynki i modlitwy składajmy codziennie Boskiemu Sercu przez Niepokalane Serce Maryi. Nasze czynności, każdy czyn z osobna, zyskują przez to nadprzyrodzony cel. Dostają się w ręce Chrystusa. A Jezus oddaje ten nasz czyn na chwałę Bogu. Ofiara w Jego ręce złożona staje się Jego ofiarą, jedyną miłą Bogu Ojcu.

5. Odnalezienie Pana Jezusa

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święta Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego rodzice. Szukali Go wśród krewnych i znajomych. Dopiero po trzech dniach znaleźli Jezusa w otoczeniu mędrców i uczonych. Przysłuchiwał się im, zadawał pytania. Mimo Jego tak młodego wieku zgromadzeni byli zafascynowani Jezusem. Promieniowała od Niego wielka prawda i mądrość.

Naszym zadaniem jest szukać Jezusa i dojść do coraz to pełniejszego poznania Go. Szukać Go w pięknie stworzenia i wydarzeniach codziennego życia. Zechciejmy tak, jak Maryja i Józef nie spocząć, dopóki Go nie odnajdziemy.

TAJEMNICE ŚWIATŁA

1. Chrzest Pana Jezusa

Jan chrzci nad Jordanem. Głosi przyjście Pana. Rzesze ludzi przychodzą, wśród nich także Jezus. Jan rozpoznaje Go i na Jego prośbę chrzci. On, niewinny Jezus przyjmuje oczyszczający chrzest, jak jeden z grzeszników. W ten sposób już na początku swej publicznej działalności objawia, że przychodzi do grzeszników, że ich los nie jest Mu obojętny. Bóg Ojciec wskazuje na Niego jako na Tego, w którym ma upodobanie.

Bóg daje zapewnienie o Boskości Jezusa, pokazuje, by wszyscy byli posłuszni Jego nauce, zaprasza nas, by wraz z Nim umiłować Jego Syna.

Czy kroczyć śladami Chrystusa? Czy zdaję sobie sprawę z tego, że w chrzcie, zanurzony w śmierci Jezusa, zostałem zrodzony przez Jego Mękę do nowego życia? Czy rozumiem doniosłość mojego chrztu świętego?

2. Cud w Kanie Galilejskiej

Cud w Kanie, pierwszy cud Jezusa, dokonuje się dzięki potężnemu wstawiennictwu Wszechpośredniczki. Jezus odpowiedział swej Matce: *Jeszcze nie nadeszła godzina moja* (J 2,5). Mimo pozornie odmownej odpowiedzi, Maryja nie nalega, wyraża pragnienie swego Niepokalanego Serca i daje Synowi wolność decyzji. Pełna miłosnej ufności, mówi do sług: *Cokolwiek wam powie, czyńcie* (J 2,4). Jezus, zwyciężony pokorą, delikatnością, wiarą i bezgraniczną ufnością swej Matki, spełnia Jej prośbę.

Ta tajemnica ukazuje Maryję, która jest Pośredniczką wszelkich łask.

Z sercem pokornym i ufnym oddajmy się Jezusowi przez ręce Maryi. Bez żadnych zastrzeżeń, cali dla Niego, najdoskonalej, bo przez Nią.

3. Głoszenie Królestwa Bożego i nawoływanie do nawrócenia

Jezus chciał, aby Jego nauka była zrozumiana przez wszystkich. Jezus to nie Nauczyciel, który szuka pochwały i oklasków, On chce jedynie zbawienia dusz. Używa języka prostego.

Jezus nie tylko głosi naukę w sposób przystosowany dla tłumów palestyńskich, ale także do wszystkich przyszłych pokoleń. Dlatego słowa Jego są zawsze żywe, aktualne.

Wzywa nas do nieugiętej walki z grzechem, do zwalczania swojego ja, przesyczonego sprzeczną duchowi ofiary miłością własną.

Mówi: *Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie* (Mt 16,24).

Na ile Jego nauczanie wybrzmiewa w moim życiu?

4. Przemienienie na górze Tabor

Jezus, chcąc utwierdzić w wierze Apostołów, objawił im się na górze Tabor. *Oblicze Jego zajaśniało jak słońce, a szaty Jego stały się lśniące jak śnieg* (Mk 9,3). Trzej Apostołowie wpadli w zachwycenie, a przecież Jezus ukazał im tylko jeden promień swej chwały, bo żadne stworzenie nie mogłoby znieść oglądania jej w pełni. Mojżesz i Eliasz zjawili się na górze obok Zbawiciela i rozmawiali z Nim, o Jego bliskiej męce i przyszłej chwale zmartwychwstania. Mistrz chciał w ten sposób pouczyć swoich uczniów, że ani On, ani oni nie mogą osiągnąć chwały przemienienia bez cierpienia. To co zniekształcił grzech, nie może odzyskać pierwotnej piękności nadprzyrodzonej nie inaczej, jak tylko przez oczyszczające cierpienie.

Czy doceniam wydoskonalającą wartość cierpienia? Czy może stronię od niego i buntuję się przeciw Bogu, gdy przychodzi?

5. Ustanowienie Eucharystii

Jezus umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował (J 13,1) i właśnie w ostatnich chwilach spędzonych wśród nich, chciał im dać największy dowód swojej miłości. Były to słodkie chwile, lecz także zaprawione smutkiem. Judasz już ustalił cenę zdrady, Piotr miał się Go zaprzeć, a wszyscy inni mieli Go wkrótce opuścić.

Ustanowienie Eucharystii przedstawia się nam jako odpowiedź Jezusa na zdradę ludzi, jako dar Jego nieskończonej miłości w zamian za największą ludzką niewdzięczność i podłość.

Msza Święta jest w sposób szczególny wspomnieniem i odnowieniem owoców Ostatniej Wieczerzy, na którą wszyscy jesteśmy zaproszeni. Wejdźmy więc do Kościoła i zbliźmy się do ołtarza, na którym Chrystus jak w Wieczerniku daje nam swoje Ciało i Krew jako pokarm na życie wieczne.

TAJEMNICE BOLESNE

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Pan Jezus udaje się do Ogrodu Oliwnego, zwanego Getsemani, na dłuższą modlitwę. Zabiera ze sobą swych uczniów i mówi do nich: *Zostańcie tu, czuwajcie ze Mną i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie!* (Mt 26, 41).

Sam oddał się, by móc w pobliskiej grocie rzucić się na kolana. Jego dusza jest pogrążona w niewymownym smutku. Przed sobą widzi w niezliczonych obrazach grzechy całego świata i przyjmuje je wszystkie na siebie. Chce zadośćuczynić swym cierpieniem za wszystkie ludzkie winy.

Gdzie w tym ciężarze szuka pociechy? W modlitwie pokornej, serdecznej i zgodnej ucieka się do Boga: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich, po czym zaraz dodaje: *Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!* (Mt 26, 39).

Modlitwa Chrystusa niech będzie nam wzorem, zwłaszcza w chwilach ciężkich dodawajmy: „Nie moja wola, ale Twoja, o Boże, niech się stanie. Nie porzucajmy jej, gdy doświadczamy oschłości lub gdy myślimy, że zostanie niewysłuchana. Modlitwa pokorna i ufna nie pozostanie bez zapłaty.

Nie bądźmy jak Apostołowie, których Pan zastał śpiących. Nieustannie łączmy się na modlitwie i czuwaniu z Jezusem, aby dostąpić udziału w owocach Jego Męki.

2. Biczowanie Pana Jezusa

Arcykapłan wysłał Jezusa do prefekta rzymskiego, Piłata, żądając dla Niego śmierci niewolników – ukrzyżowania. Piłat nie znajduje w Nim żadnej winy. Jednak nie jest na tyle silny, by przeciwstawić się wrzaskom żydowskiego ludu: *Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!*

Najpierw kaci zdzierają z Niego szaty i przytwierdzają Go do kamiennego słupa. Z dziką radością rzucają się na niewinnego Baranka, jak gdyby zgłodniałe wilki na ciche jagnię. Rozlewa się obficie krew, słychać wyjący lud: *Precz z Nim!* Gdy wrzaski milkły na chwilę, znowu słychać było chrzęst różg, jęki Jezusa, przekleństwa oprawców. Ilekroć grzeszę ciężko, wydaję Jezusa na śmierć.

Czy ja swoim postępowaniem nie naśladowałem Piłata, umywając ręce, aby przed innymi ludźmi uchodzić za niewinnego? Daj mi Panie szczerze rozpoznać i znienawidzić każdy, najmniejszy nawet grzech.

3. Cierniem ukoronowanie

Na dziedzińcu odbyło się koronowanie Jezusa. Żołnierze rzymscy, szydząc i śmiejąc się z Jezusa, zarzucili Mu krótki czerwony płaszcz żołnierski, podarty ze starości. Przywlekli Go i usadowili na stołku. Uplecioną koronę cierniową wtłoczyli na głowę tak, by kolce były zwrócone do środka. Do ręki dali Mu grubą trzinę, zakończoną kością, a wszystko to robili z szyderstwem, tak jakby uroczyście koronowali Go na króla. Teraz jeszcze bardziej zaczęli się nad Nim znęcać. Klękają przed Nim, biją Go i plują w twarz, krzycząc: *Bądź pozdrowiony, Królu żydowski!*

Niech ten widok pobudzi nas do współczucia i naśladowania Tego, który z miłości do nas, za nasze grzechy tak się pozwolił poniżyć.

4. Droga krzyżowa

Zaczął się więc pochód na Kalwarię. Wśród swych oprawców, łotrów, tłumu żydowskiego szedł On – Nasz Zbawiciel, zgięty i chwiejący się pod ciężarem krzyża, zakrwawiony i poraniony. Wśród szyderstwa i złości szedł Jezus cichy, wynędzniały. Jego usta szeptały słowa modlitwy.

Mimo upadków, On wstawał, nie poddawał się. Tak wielce nas umiłował, że niósł krzyż naszych grzechów.

Gdy krzyż cierpienia nas przygniata, czy jestem gotowy tak, jak Jezus dźwignąć go w pełnej ufności Ojcu?

Czy będę umiał go pokochać i przyjąć, ucałować krzyż mojego życia?

5. Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa

Jezus staje na Golgocie, miejscu zwanym Miejscem Czaszki. Rozlega się odgłos żelaznego młota. Kaci ogromnymi gwoździami przebijają Mu ręce i nogi. Tryska krew. Oprawcy podnoszą w górę krzyż, na którym wisi napis, prawda, z której drwią: *To jest Jezus, Król Żydowski* (Mt 27,37). Zapanowała chwilowa cisza. Nauczyciel, za którym chodziły tłumy... Uzdrawiciel, który nie jedno życie odmienił... a teraz Szaleniec Miłości, który za nas wśród łotrów swe życie oddaje. Wszydzony, odrzucony i wzgardzony zawisł na krzyżu. Wypowiada ostatnie słowa, Jego testament z Krzyża: *Ojcze, w Twoje ręce, powierzam ducha mego* (Łk 23,46).

„Jezu, w Tobie żyję, w Tobie umieram, Twoim chcę być w życiu i po śmierci. Jezu, Panie mój, a gdy śmierć przyjdzie, to proszę Cię o dobrą śmierć w pojednaniu z Tobą. Maryjo, módl się za nami, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”. (bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski)

TAJEMNICE CHWALEBNE

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei (Mt 28, 6-7).

Zmartwychwstanie Chrystusa uczy nas, że wiara nasza nie jest próżna, że nie wśród zmarłych, lecz wśród żywych jest Ten, w którym pokładamy naszą nadzieję. Żywy jest On w całym tego słowa znaczeniu, bo z życia płynie moc, czerpać będą z Niego Ci, którzy w Niego wierzą.

W pełni radować się będą tylko dusze szczere i prawe, które z miłością szukają prawdy i świadczą o niej czynem.

Tajemnica Zmartwychwstania Pańskiego niech stanie się odrodzeniem naszego życia wewnętrznego i wzmożeniem naszych wysiłków w szukaniu Boga.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Po rozmowie z uczniami Chrystus własną mocą wstępuje do nieba. Apostołowie smucą się i wzruszają. Dlaczego Nauczyciel ich opuszcza? Miał za zadanie wypełnić dzieło zlecone mu przez Ojca i wrócił do Niego. Jednak nie zapomina o tych, których odkupił. Wniebowstąpienie jest świętem radosnej nadziei, słodkiego przedsmaku nieba. Jezus idąc tam, zachęca nas, byśmy podnieśli w górę głowy, wzrok zatopili w *Przyszłości*, która niebawem nadejdzie. Daje nam swego rodzaju drogowskaz.

Mówi: *Gdzie jest skarb twój, tam i serce twoje* (Mt 6, 21). Jeśli Jezus jest prawdziwie naszym skarbem, nasze serce może być tylko w niebie blisko Niego.

Czy odczuwam tęsknotę za Chrystusem? Czy jestem świadomy, że prawdziwe szczęście odnajdę tylko w Wieczności? Czy dążę do celu, którym jest świętość?

3. Zesłanie Ducha Świętego

Apostołowie wraz z Najświętszą Matką modlą się w Wieczerniku. Modlitwa Apostołów, pełna pokory, zostaje wysłuchana, bo oto: *Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i nappełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napelnieni Duchem Świętym* (Dz 2, 2-4).

Jezus obiecał, że zostaną napelnieni Duchem Świętym. I oto wypełniają się Jego słowa. Apostołowie, którzy byli ludźmi prostymi zaczynają przemawiać językami, o jakich wcześniej nawet nie słyszeli, rozumieją Objawione Tajemnice. Zachodzi w nich przedziwna zmiana. Nabierają w jednej chwili męstwa i odwagi.

Zesłanie Ducha Świętego jest pełnią darów Bożych dla ludzi. Wszystkich wybranych Bóg „przeznaczył, aby się stali na podobieństwo Syna Jego”. Duch Święty został nam dany, byśmy mogli się stawać Chrystusowym zwierciadłem. Może On stale pracować w naszych duszach, o ile my otworzymy się na Jego działanie. On wpłynie na naszą wolę, przyciągnie ją do siebie i rozpali serce, a następnie oświeci rozum.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Maryja unoszona przez zastępy Aniołów zostaje z duszą i ciałem wprowadzona do Chwały Nieba. Przypomina nam z całą mocą, że nasze stałe mieszkanie nie jest tutaj na ziemi,

lecz w niebie. Ona, pokorna Służebnica Boga, najwierniejsza uczennica Chrystusa, Mistrzyni posłuszeństwa, wskazuje nam drogę. Nie wystarczy oczyścić serce z wszelkiego grzechu i przywiązania, trzeba nam pielęgnować wielkie pragnienie doskonałości, by nie powrócić do starego życia.

Niech Maryja będzie naszą Przewodniczką, Wspomożycielką i Pocieszycielką w każdej walce i trudności.

5. Ukoronowanie Matki Bożej na Królową Nieba i Ziemi

Wszystkie chóry anielskie i wszystkie zastępy świętych wyśpiewują hymn pochwalny:
Witaj, niebios Królowo,

Witaj, Pani aniołów,

Witaj, Różdżko, witaj Bramo,

Jasność zrodziłaś światu.

Ciesz się, Panno chwalebna,

Ponad wszystkie piękniejsza,

Witaj, o Najśliczniejsza.

Przyłączmy się i my do tych głosów, by wielbić i sławić naszą Królową, którą Bóg wywyższył ponad wszystkie stworzenia. Królowo Różańca Świętego – Proś Chrystusa za nami!

III. Adoracja

1. ADORACJA Z PROŚBĄ O NOWE POWOŁANIA

Pieśń

Powołanie to słowo które wzbudza wiele emocji, z którym styka się każdy młody człowiek na progu swojego życia.

POWOŁANIE JEST SPOTKANIEM

Na drodze życia młodzi spotykają wielu ludzi – jedni przechodzą niepostrzeżenie, inni pozostawiają jakiś ślad. Spotkanie z Jezusem Chrystusem to pełne miłości spojrzenie obejmujące całą ich egzystencję. To On otwiera ich oczy na piękno, pomóżmy im dostrzec to piękno, piękno życia konsekrowanego, piękno powołania.

Modlitwa:

Najświętszy Odkupicielu, bądź uwielbiony w swoim Kościele. Gromadzimy się dziś w tej wspólnocie, aby przed Tobą wypowiadać nasze błagania. Przychodzimy do Ciebie, o Dobry Pasterzu, gdyż wierzymy, że tylko Ty jesteś źródłem nowych i świętych powołań kapłańskich i zakonnych. Nieprzerwanie wzywasz młodych ludzi do odważnego pozostawienia świata i pójścia za Tobą dokądkolwiek ich pošlesz. Ty działasz na głębinach serca; tam dokonuje się intymny dialog miłości między Tobą, Chryste i powołanym. Ale również ważne jest, abyśmy we wspólnocie Kościoła, głośno, z modlitwą i śpiewem na ustach, prosili Ciebie o nowe powołania.

Pieśń

POWOŁANIE JEST ODPOWIEDZIĄ

T. Merton w autobiografii wspomina pewne wydarzenie. Jako człowiek - wówczas jeszcze niewierzący - wszedł do kościoła na Mszę Świętą. Nie rozumiał co w XX w. robi kapłan, ale zadziwiony zauważył w kościele modlącą się dziewczynę. Jej modlitwa zrobiła na nim wielkie wrażenie, była świadectwem czegoś, co go w tym momencie przekraczało. I to jest ta odpowiedź – świadectwo. Dawajmy młodym ludziom świadectwo przynależności do Chrystusa, a na pewno ułatwimy im znalezienie odpowiedzi.

Modlitwa o powołania, Jan Paweł II

Panie Jezu, który powołujesz tego, kogo zechcesz, wezwij wielu młodych do pracy dla Ciebie, do pracy z Tobą. Uczyń ich gałązką w krzewie winnym Kościoła. Ty, który wspierałeś powołanych w ich trudnościach, pomóż przezwyciężać trudności młodzieży współczesnej, niech Twoja miłość rozpali to powołania i pozwoli im wzrastać, aż do końca. I tak niech się stanie.

Pieśń

POWOŁANIE JEST DROGĄ

Ono nadaje nowy wymiar ludzkiemu życiu - wymiar misji, czyli posłania, które staje się drogą. Boży szlak do życia wiecznego. Bóg powołując człowieka ukazuje mu całe bogactwo możliwości realizacji posłania. ON jest dla nich fundamentem.

POWOŁANIE JEST DAREM MIŁOŚCI BOGA

Prośmy za wszystkich młodych o światło Ducha Świętego, o dobre rozeznanie swojej życiowej drogi. Polecajmy ich w naszych modlitwach.

Ojcze Nasz - Ojcze wszystkich ludzi,

Ty który jesteś w niebie - który dałeś nam swojego Syna,

Niech Święci się imię Twoje - niech będzie znane wszystkim narodom,

Niech Przyjdzie królestwo Twoje - królestwo prawdy i życia, świętości i łaski,

Chleba powszedniego daj nam - przez to otwieraj nasze serca i dłonie,

Odpuść nam jak i my odpuszczamy i nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas od złego.

AMEN.

Pieśń

2. ADORACJA O DARACH DUCHA ŚWIĘTEGO

Panie Jezu, „dobrze, że tu jesteśmy”, bo chcemy stworzyć z naszych serc namiot spotkania, bo chcemy, aby Twoja obecność pozwoliła nam się zatrzymać, abyśmy nie przegapili tego, co najważniejsze – trwania przy Tobie i z Tobą. Chcemy do Ciebie mówić, pragniemy powierzyć Ci to wszystko, czym żyjemy, co kryje się w naszych sercach: nasze radości, wątplenia, nasze niedowierzanie i brak ufności w to, że Ty naprawdę nas kochasz. W naszych sercach kryje się tyle zakamarków, których sami poznać nie możemy, których

poznać się boimy. Posyłasz nam, Jezu, Twego Ducha, dajesz nam tego, który nas uzdalnia, który nas prowadzi do Ciebie.

PIEŚŃ

Posyłając nam Ducha Świętego dałeś nam Jezu Kogoś, kto ciągle przy nas jest, Komu na nas zależy i stara się, aby nasza droga do Ciebie była krótsza, aby na mojej drodze nie zginął i nie stracił pewności, gdzie mam iść. Dziękuję Ci Jezu za Tego, który jest dla mnie natchnieniem, za Ducha, który jest we mnie światłem, które nie gaśnie.

Oddychaj we mnie, Duchu Święty, abym święcie myślał. Aby moje myśli kierowały się do Ciebie. Ofiarując mi siebie dajesz dar mądrości, która pozwala mi myśleć po Bożemu, patrzeć na to wszystko - co mnie otacza i spotyka - oczami Boga, patrzenia przez pryzmat miłości. Potrzebuję Panie Twojej mądrości, a nie wiedzy i intelektu, który rządzi tym światem i wmawia nam ile jesteśmy warci. Nie chcę tego! Chcę Twojej mądrości, która jasno pomoże mi wybrać dobro, a zostawić zło, która pomoże mi rozemnić między dobrem i tym, co jest dobrem ważniejszym. Potrzebuję mądrości, która wlana w moje serce ukaże mi, gdzie jest moja droga, bo „gdzie skarb twój tam serce twe”. Dobrze wiem, że nie wszystko jest złotem, ale to, co się świeci – jest atrakcyjne. Dlatego proszę daj mi mądrość rozeznania.

PIEŚŃ

Duchu Święty dotknij mnie, pozwól poczuć Twoją obecność i w niej się zatracić. Chcę wyprosić u Ciebie dar rozumu, który pozwoli mi pojąć prawdy Boże, te, który zostały mi dane do pogłębienia mojej wiary. Tak wiele rzeczy dzieje się wokół mnie, tak wielu ludzi spotykam każdego dnia, tyle różnych sytuacji, którym muszę sprostać i dlatego potrzebuję Twojej rozwagi, Twojego tchnienia, które ożywia, które oświeca i wskazuje kierunek. Gościu mej duszy, Ciszo mego serca, trwaj we mnie i pomnażaj swój owoc, nie pozwól, aby coś go zniszczyło albo przytłoczyło.

PIEŚŃ

Jezu ukryty w tej białej, bezbronnej Hostii. Jezu czuwający we wszystkich tabernakulach świata. Jezu milczący i wpatrzony we mnie, swoje dziecko, owoc Twojej miłości. Twój Duch przychodzi do mnie z darem rady, abym potrafił dokonywać dobrych wyborów, aby moje spotkania z innymi nie były puste i bezcelowe, tylko by znajdowało się w nich Twoje tchnienie, Twoja myśl. Dzisiejszemu światu potrzebni są ludzie, którzy nie boją się rozeznawać, podejmować odważne kroki i ja sam potrzebuję Kogoś, kto mi powie jak żyć. Nie chcę się karmić tanimi horoskopami, wciskającymi do głowy łatwe i bezcelowe rozwiązania. Nie potrzebuję wszystko wiedzących wróżek, bawiących się moim kosztem. Chcę Ciebie, Ojca Prawdy i Poznania, Tego, który z miłością patrzy na mnie i wie, czego mi potrzeba. Otwórz me serce Jezu i pozwól stać się człowiekiem rady. Człowiekiem szukającym Twoich rozwiązań i chcącym się nimi dzielić.

PIEŚŃ

Chryste, Synu Boga Żywego odbicie dobroci Ojca. Klęcząc przed Tobą, wpatrując się w Twoje oblicze, chcę zrozumieć Twoje męstwo. Dar tak potrzebny dzisiejszemu światu, dar świadczący o odwadze mówienia Prawdy Bożej i bronienia jej. Sam miotając się w zawiłości i niezrozumieniu mojego życia, kiedy nie potrafię pojąć, co wokół mnie się dzieje, proszę o dar męstwa bronienia Ciebie, wyznawania wśród przeciwności i tego wszystkiego, co dzisiaj często nazywane jest nowoczesnością, niekoniecznie ukierunkowaną na Boga i Jego Kościół. Duchu Święty, potrzeba mi wytrwania w dobrym, zapatrzenia się w Boga i zakorzenienia w Nim, aby moje myśli, słowa i uczynki były mężnym wyznaniem wiary.

PIEŚŃ

Pociągnij mnie Jezu do siebie, przytul do Twego pokornego Serca, pozwól poczuć bicie jego bicia i dzięki niemu odzyskać pokój. Cały chcę być Twój, całą swą osobą chcę Cię kochać. Pomimo moich skromnych zdolności, tego, czego nauczyłem się już w życiu, proszę Cię Jezu o dar umiejętności. Dar ściśle związany z Twoim Duchem, który utwierdzi mnie w tym, że nie wszystko można osiągnąć swoimi siłami, że są rzeczy, które Ty sam dajesz nam pojąc za Twoją przyczyną. Dar ten pomoże mi poznać to, co pochodzi od Ciebie, abym sobie tego nie zawłaszczył. Pozwól mi Boże poczuć Twoją pomoc a nie tylko moją pewność siebie.

PIEŚŃ

Jezu, Boże mocny i silny, opiekuńczy i troskliwy, kochający i ciągle czekający na moją miłość. [Tego wieczoru], kiedy wiem, że Jesteś nieogarniony, nieskończony, mimo to taki maleńki i bezbronny w Białej Hostii, proszę Cię o dar bojaźni. Proszę Cię, Duchu Święty, abym do Boga zbliżał się z bojaźnią, ale nie ze strachem, by moja relacja przeniknięta była troską, aby nie zranić Serca Jezusowego przepełnionego miłością do mnie. Pragnę, by każde nasze spotkanie było spotkaniem dwóch kochających serc, którym na sobie zależy, dwóch pragnień, dwóch wolności i tyleż samo tęsknot. Duchu Święty, ucz mnie w codzienności dbania o modlitwę, a nie o jej brak, ucz mnie szczerzej rozmowy, na której mogę budować szczyty mojej codzienności i świętości. Duchu Święty przyjdź!

PIEŚŃ

Pociągnij mnie Jezu ku sobie, pozwól poczuć wolność dziecka, które jest kochane, dziecka, które nie musi się martwić o jutrzejszy dzień. Jezu, Ty, który byłeś przy moim stworzeniu, Ty, który znasz mnie lepiej niż ja sam siebie, podaruj mi „ostatni prezent” – dar pobożności. Niech on pomoże mi iść przez życie pamiętając o Tobie wszędzie, wiedząc, że Ty jesteś w każdym człowieku nie tylko w tym, z którym mi lżej żyć. Duchu Święty, mój Przyjacielu troszczący się o moje zbawienie, starający się, abym z Jezusem kroczył ku niebu, wlej w moje serce pobożność, abym po Bożemu myślał, mówił, słuchał i widział. Duchu Święty przyjdź!

PIEŚŃ

Panie Jezu, dziękuję Ci za te kilka chwil spędzonych z Tobą, dziękuję Ci za Twe natchnienia. Wiem, ile już od Ciebie, Panie, otrzymałem, ale wiem ile jeszcze przede mną. Wiem, że moje serce jest nieczyste – lecz Ty możesz je oczyścić; jest pełne złości – lecz Ty możesz je uczynić dobrym; jest twarde – lecz Ty możesz je zmiękczyć; jest ubogie – lecz Ty możesz je wzbogacić; jest słabe – lecz Ty możesz je wzmocnić i uleczyć; jest suche – Ty możesz je zwilżyć rosą swej łaski i użyźnić. Panie Jezu bądź blisko przy mnie każdego dnia a

jeśli zechcesz – zaproś do bliskości szczególnej, a ja odkrywając swoją drogę pójdę nią nie zważając na trudności.

PIEŚŃ

IV. Droga Krzyżowa

Modlitwa wstępna

Panie, bądź ze mną! Jezu, ratuj! Boże, pospiesz mi z pomocą! Tak często się modłę w ten sposób. Takie prośby, wezwania kieruję w stronę Boga idąc swoją drogą, która często wydaje się ciężka. W ten sposób próbuję Go ściągnąć, przyciągnąć do mnie, do mojego życia. Zapominam, że ON JEST! ON przeszedł życie, przeszedł drogę krzyżową, niosąc swój krzyż i grzechy całej ludzkości, i także każdy mój ciężar. Dlatego chcę iść za Nim tą drogą krzyżową. Chcę iść z Nim i w świetle Jego łaski spojrzeć na każdą ze stacji, by odkryć jaką tajemnicę chce mi przekazać. Duchu Święty, otwieraj mnie na poznanie Boga i poznanie siebie! Módl się we mnie i prowadź mnie!

Stacja I – Pan Jezus na śmierć skazany

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Piłat kazał Cię ubiczować i skazał na śmierć na krzyżu. Wydał na Ciebie wyrok. Ale czy tylko on? Czy ja też Ciebie nie osądzam, nie skazuję i nie wydaję wyroków? Niechętnie się do tego przyznaję, ale gdy zajrzę w głąb siebie, to widzę, ile mam zastrzeżeń do Twojej miłości. Jakie zarzuty mogę Ci postawić – po pierwsze to ...; po drugie ...; po trzecie ... Tyle żalu, poczucia niesprawiedliwości, samotności...

Patrzę na Ciebie i widzę, że dokładnie taki stoisz w tej stacji przed sądem Piłata i przed moim sądem. Wybacz mi to zaślepienie i poprowadź mnie do Prawdy, abym się z nią nie rozminęła, jak nieszczęsny Piłat. Wyjmij kamienie z moich rąk, którymi chciałam obrzucić winnego – kogokolwiek byle nie siebie. Panie, wołam pokornie z psalmistą: „Kto jednak widzi swoje błędy? Oczyszc mnie z błędów przede mną ukrytych.” (Ps 19, 13)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja II – Pan Jezus bierze krzyż

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Jesteś niewinny a skazano Cię na śmierć i obarczono krzyżem, który sam musiałeś zanieść na miejsce stracenia. Przyjąłeś i to, tak jak przyjąłeś ludzki osąd. Nie domagałeś się ponownego rozpatrzenia Twojej sprawy ani złagodzenia kary. Zgodziłeś się na wszystko, aby wypełnić wolę Ojca. Przyjąłeś krzyż, który inni Ci podali i wzięłeś go na siebie. A ja? Gdy potrzeba komuś usłużyć, gdy spada na mnie coś ciężkiego, gdy przychodzi krzyż, to się wykręcam: ten za duży, ten za ciężki, tamten uwiera, a jeszcze inny to w ogóle nie na moją miarę. Ale czy krzyż może być na miarę? Jak to zrozumieć i przyjąć? Nie da się bez Ciebie! Jestem taka ciemna i słaba. Ale patrzę na Ciebie i biorę ten krzyż, który jest. Stawiam chwiejne kroki na Twoich śladach. Poprowadź mnie! „Naucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw, bym ich przestrzegał do końca.” (Ps 119, 33).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja III – Pan Jezus upada pod krzyżem

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Upadłeś. Czy to naprawdę się stało? Jak to możliwe, że Ty, Bóg, upadłeś w drodze. Może ktoś Cię popchnął, może podstawił nogę, może.... A może to pocieszenie dla mnie, marnego stworzenia, że skoro Ty leżałeś w pyle drogi, to i ja mogę upaść, i nie powinnam się dziwić. Nie powinnam, a jednak. Choćby wszyscy zawiedli, to przecież nie ja, myślę, i jestem pewna. Ten pierwszy upadek – zaskoczenie, niedowierzanie: jak to się mogło zdarzyć? Przychodzi zwątpienie i rozczarowanie sobą i Bogiem, że na to pozwolił. Upokorzenie, wstyd i ból. Upadłam, wszyscy to widzą. Patrzę, jak leżę ogłuszona i nie mogę się zebrać. To chyba już koniec. Musisz ze mnie zrezygnować, Boże i musisz mi wybaczyć, bo ja już nie wstanę, już dalej nie pójde. Tutaj mnie pochowają i tak będzie lepiej dla wszystkich. Śmierć wydaje się łatwa. Życie jest trudniejsze. Ale Ty wstałeś. Ty się podniosłeś. Możesz podnieść i mnie.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Matka była obecna w Twoim życiu od początku aż do końca. Była też na drodze krzyżowej od początku, aż po jej kres. Szła krok w krok. Na tyle blisko na ile pozwalała

sytuacja. Znalazła okazję, by zbliżyć się do Ciebie, dotknąć dłoni, spojrzeć w oczy – tylko tak mogła wesprzeć, okazać troskę, czułość i miłość. Współczuła, współbolała. Pod krzyżem dałaś Ją za Matkę umiłowanemu uczniowi, a więc także i mnie. Św. Jan wziął Maryję do swojego domu, przyjął do swojego życia. Również w moim życiu Maryja chce być obecna, chce być dla mnie Matką, jeśli Jej na to pozwolę. Gotowa jest czuwać nade mną podczas drogi mojego życia, jeśli Ją przyjmę? I tak jak na Twojej drodze krzyżowej znalazła sposób, by pomóc Ci i swoją obecnością przynieść pokrzepienie, tak i w moim życiu może uczynić bardzo wiele. Matko, uproś! Matko, ubłagaj! O Maryjo, nasza Matko ...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja V – Szymon pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Sama sobie poradzę. Nie potrzebuję niczyjej pomocy. A już na pewno nie chcę takiej pomocy z łaski, z litości, wymuszonej, nieszczerzej. I tak nikt nie wie, co przeżywam. Nikt nie zrozumie, co czuję, co myślę. Nikt nie ma pojęcia, z czym muszę się mierzyć. W tajemnicy tej stacji widzę dwa cienie postaci pod krzyżem. Ty, potężny Bóg, przyjąłeś pomoc słabego człowieka. Przyjąłeś to wsparcie, choć wiedziałeś, że został zmuszony groźbami żołnierzy, że nie rozumiał, co czyni i nie wiedział, nie miał pojęcia, Komu pomaga, czyj krzyż niesie. Przyjąłeś to upokorzenie. A ja? Tak ciężko mi przyjąć pomoc, a jeszcze trudniej o nią poprosić, przyznać się, że nie daję rady. Jestem taka dumna. Ja mogę pomagać, ale nie mnie. Chcę być niezależna, samowystarczalna. Trudna to modlitwa: *Tak mnie skrusz, tak mnie złam, tak mnie wypal, ... byś został tylko Ty, Panie.*

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja VI – Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Weronika może się lękała, ale miłość była silniejsza. Z troski o Ciebie, a nie o siebie, wyszła przed motłoch, który Cię otaczał. Nie zważała na żołnierzy, na nic. Patrzyła na Ciebie i szła do Ciebie. Otarła Twoją Twarz. Taki prosty gest, zdawałoby się, a ślad pozostał na zawsze. Odbicie Twojej Twarzy na chuście i w jej sercu. „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.” (Mdr 13,5). Każdy z nas został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Jaki jest ten Twój obraz we mnie? Czy nie jest to tylko

karykatura zniekształcona przez moje własne obrazy, iluzje, które na Ciebie przerzucam? Czy swoim uporem i krnąbrnością nie stawiam przeszkody Tobie w kształtowaniu Twojego obrazu we mnie? A jeśli we mnie jest on zaburzony, to jaki przekazuję światu obraz Boga i obraz Twojego ucznia?

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja VII – Pan Jezus po raz drugi upada pod krzyżem

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Ten drugi upadek. Nie do wiary, że znowu. Po pierwszym się jakoś pozbierałam, ale to miał być koniec. Przecież postanawiałam, że już nigdy więcej... A tymczasem znowu. Tak boli to znowu. Czy Ciebie boli tak samo? Upadłeś ponownie i widzę, że nie masz siły wstać. Czy to mój grzech tak Cię osłabił i przygniótł do ziemi? Dlaczego musiałeś upaść? Przecież pomagał Ci Szymon! A więc wszelka pomoc na nic?! I mi wiele osób okazuje wsparcie, podnosi na duchu, modli się za mnie. Twoi zastępcy na ziemi rozgrzeszają z winy, a ona powraca jak plama którą trudno wywabić. Czy warto się podnosić? Walka ze słabością, z naturą, wydaje się z góry skazana na przegraną. Wydaje się, że to nie ma sensu, że już nie ma nadziei. Ty upadłeś ale znowu się podniosłeś, znowu wziąłeś krzyż i ruszyłeś dalej. W tym szukam światła, że i ja mogę znowu się dźwignąć z kolan. Ale nie sama – *Jezu, Ty się tym zajmij!*

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja VIII – Pan Jezus upomina płaczące niewiasty

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Płakały, szlochały, zawodziły. Podążały za Tobą zraszając całą drogę łzami. A Ty je, Panie, tak surowo upomniałeś: „Nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi” (Łk 23,28). Co oznaczały Twoje słowa? Czy to przypomnienie, że może ich dzieci, krewni przyłożyli rękę do Twojego cierpienia? Przecież za winy całej ludzkości – także tych kobiet, ich rodzin i bliskich – podjąłeś mękę i przyjąłeś śmierć. Ale może nie tylko o to chodzi. Może Twoje słowa to ostrzeżenie przed faryzejską pobożnością? Przed troską, miłością, współczuciem okazywanym tylko na pozór, nieszczerze. Ileż jest tego we mnie: pięknych deklaracji tylko w słowach, wspaniałych osiągnięć tylko we własnych pragnieniach, gorących modlitw tylko w recytowanych formułkach. Często przypomina mi się to literackie

porównanie: „Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy” (A. Mickiewicz). Technij, Panie, swojego Ducha, abym nie była tylko martwą powłoką. Ty masz moc, bo powiedziałeś: „Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli.” (Ez 37,14).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja IX – Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Kolejny upadek. Który to już, nie wiesz? Ja liczę. Raz za razem. Jeden po drugim. Aż tracę rachubę. Upadasz w proch i pył a może w błoto... Może na kamienie, które ranią Cię dotkliwie... Co tam mogło się znajdować na Twojej krzyżowej drodze? Czy to był upadek z bezsilności, z zasłabnięcia? Przecież się nie poddałeś! A ja? Jakże często upadam bo się zwyczajnie poddaję. Rezygnuję z siebie, z Ciebie, z dobra, z walki która wydaje mi się z góry skazana na przegraną. I wybieram grzech, zło, mniejsze dobro, złudzenie szczęścia. I staje się to takie normalne. Przyzwyczajam się: inaczej już nie będzie. Może by mogło, ale ja nie potrafię! Kochać to znaczy powstawać. Ale ile można? 3 razy, 30, 300 ? Jak trudno wstać z tego kolejnego upadku! Jak ciężko oderwać wzrok od ziemi i spojrzeć wyżej! Czuję na sobie Twoje dobre spojrzenie. Nie lękaj się serce, nie lękaj, gdy nędzę i grzech swój zobaczysz. Przed mocą złego nie klękaj – wznies wzrok swój wyżej od rozpacz!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja X – Pan Jezus odarty z szat

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Zdejmują Twoje szaty, Panie. Zrywają je z zakrwawionych ran i otwierają je na nowo. Próbuja Cię poniżyć, ośmieszyć i upokorzyć w każdy możliwy sposób. Obnażają, popychają, biją, plują, poniewierają, wyśmiewają. „Jak wielu osłupiało na Jego widok - tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi”(Iz 52, 14). Znęcają się nad Twoim ciałem ale nie mogą dosięgnąć Twojego Ducha. Nie mogą odebrać Ci boskości, ani godności i wartości Twego człowieczeństwa.

Twój obraz i podobieństwo jest także we mnie i nikt nie może mi tego odebrać. Ale czy sama się tego nie pozbywam? Czy nie zniekształcam i oszpecam swojej duszy i serca przez liczne grzechy i zaniedbania dobra? „Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś

wartości i Ja cię miłuję”(Iz 43,4). Dałeś mi godność dziecka Bożego i dziedzica Niebieskiego Królestwa. Dlaczego ciągle myślę, że to za mało, że nie wystarczy?!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja XI – Pan Jezus do krzyża przybity

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Dłonie, które czyniły tak wiele dobra, tak wiele cudów, dłonie które leczyły i rozgrzeszały – przybite gwoździami do krzyża. Nogi, którymi przemierzałeś Ziemię Świętą by odnaleźć zagubionego, udręczonego grzechami człowieka - teraz unieruchomione. Już dalej nie pójdziesz. Już nic nie zrobisz. Jesteś bezsilny, bezradny. Tak się wydawało stojącym wokół krzyża ludziom. I ja czasami ulegam tej pokusie, że Ty, potężny Bóg, jesteś za słaby, żeby mi pomóc, żeby odmienić moje życie. Gdy jestem przybita trudnymi wspomnieniami, sparaliżowana lękami, przygwożdżona słabościami. Jestem ruiną człowieka. Tak wiele jest we mnie miejsc zranionych i obolałych. Ból nie do zniesienia rozciągnięty w czasie na godziny, dni, tygodnie, miesiące i lata. Wtedy najbliższa mi jest modlitwa Eliasza: „Wielki już czas, o Panie! Odbierz mi życie”(1 Krl 19, 4). A Ty, Bóg przybity do krzyża, pokazujesz mi otwarte ramiona i dowody miłości nad życie: „Oto wyryłem cię na obu dłoniach” (Iz 49, 16).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja XII – Pan Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Życie zabite grzechami. Jak to możliwe? Mówiłeś, że jesteś Życiem, a umarłeś. Zostałeś ogołoceny ze wszystkiego. Nic sobie nie zostawiłeś na potem. Oddałeś ludziom swoją szatę. Poddąłeś im swoje ciało, które znieważyli. Św. Jana przekazałeś jako syna Swojej Matce. Maryję dałeś za Matkę umiłowanemu uczniowi. Bogu Ojcu oddałeś ducha. I jakby tego było jeszcze za mało – włócznia żołnierza rozdarła Twój bok i przebiła Serce, by Jego dary mogły się wylać na całą ludzkość. Umarłeś dla Siebie, by dać mi Swoje życie, Swojego Ducha Świętego. A ja tak bardzo boję się tego umierania dla siebie. Wydzielam: to dla Ciebie, a to dla mnie, nie ruszaj. Jakbyś miał mnie ograbić z czegoś cennego. Jakby wszystko, co mam, nie było Twoim darem. Trudna jest ta lekcja: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.” (J 12, 24). Naucz mnie Panie, obumierać dla siebie, by obfitować w Twoje życie.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja XIII – Pan Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

Wykonało się wszystko. Umiłowany uczeń i zarazem świadek tych wydarzeń tak napisał: „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował» (J 13, 1) „Do końca”, Panie Jezu. Nie zszedłeś wcześniej z krzyża, chociaż arcykapłani drwili, że jeśli siebie wybawisz, to w Ciebie uwierzą. Ale nie tak się objawia Twoje królowanie. Wypełniłeś wolę Swojego Ojca i dopiero wtedy pozwoliłeś, by Twoje martwe ciało złożono ponownie w ramionach Twojej Matki. Jak zbolełe było Jej serce?! Ona też wytrwała do końca na krzyżowej drodze i pod krzyżem. W godzinie Twojej śmierci była obok. Także w czasie mojej próby i chwili śmierci, może mi pomóc. Gdy przyjdzie ten dzień i ta godzina, nie opuszczaj mnie! Proszę, bądź przy mnie, jak byłaś przy Swoim Synu. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stacja XIV – Pan Jezus złożony do grobu

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...

„A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu.” (J 19, 41) Historia pierwszego człowieka zaczęła się w ogrodzie rajskim. Cztery tysiące lat później Jezus Chrystus, nowy Człowiek, w innym ogrodzie rozpoczął nowy etap w historii ludzkości, w historii zbawienia. Doświadczyłeś Panie Jezu, wszystkiego co ludzkie: cierpienia, śmierci i grobu. I dopiero tam przestali cię dręczyć Twoi oprawcy, gdy Twoje Serce przestało bić i spoczęło we wnętrzu ziemi. Nastąpiła pustka i cisza. I mrok - jakby gęsta czerń grobowca rozlała się na cały świat. A Ty, ukryty w grobie, czerpiesz tam nowe życie. Wszystko wydaje się smutne i stare, a oto Ty czynisz wszystko nowe (por. Ap 21, 5). Zaczynasz na nowo stwarzać świat i człowieka. Mocą Twojego zwycięstwa w ciemnościach mojego grobu powstaje nowa ja.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Modlitwa końcowa

Panie Jezu, Boski Zbawicielu! Grób nie mógł Cię zatrzymać. Śmierć nie mogła Cię powstrzymać. Zwyciężyłeś! Przeszedłeś drogę krzyżową do końca i Zmartwychwstałeś. Byłeś przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła na Ciebie chłosta zbawienna dla nas, a w Twoich ranach jest nasze zdrowie (por. Iz 53,5). Ty, Panie, pragniesz naszego zdrowia, czyli zbawienia. Otwórz nasze serca na dary odkupienia i prowadź nas nową drogą, pełną światła, w radości paschalnych spotkań z Bogiem i z człowiekiem. Amen.